

„Śnieg i mgła” (promocja książki Romana Cieplińskiego)



18 stycznia w godzinach 18:00 - 20:00.
13 muz, pl. Żołnierza Polskiego 2, Szczecin.

O książce kilka zdań...

Impulsem do napisania tej książki było kilka "koincydencji". Po pierwsze stwierdziłem, że po 10 latach życia w Czarnej Łące warto coś o tym napisać. Po drugie - jako malarz dość wrażliwy na światło, pory roku zawsze chciałem napisać coś o - nazwijmy to - zjawiskach atmosferycznych i ich związku z bieżącą egzystencją. Przy czym śnieg i mgła mają dla mnie też znaczenia symboliczne. Po trzecie - wpłynęły na moja decyzję - lektury a zwłaszcza lektura książki Carothersa, której motywem przewodnim jest kwestia tzw. pustej szklanki czyli sprawa tożsamości człowieka, ale też chrześcijanina. Kim właściwie jesteśmy wobec Boga?! Czy kimś konkretnym, Wielkim, Pełnym czy raczej zlepkiem lub nawet iluzją zawartości? Oczywiście nie miałem ambicji filozoficznych. Chciałem tylko samemu sobie zadać jątrzące pytanie - czy facet odbijający się w lustrze

INFORMACJE SZCZEGÓŁOWE

DATY WYDARZENIA

18.01.2018:

»[Dom Kultury 13 Muz w Szczecinie](#)
[Szczecin](#)

chce być mną czy raczej ja nim? I czy w ogóle mamy podstawy, by uważać się za "produkt oryginalny". Po czwarte - lektura Schelera, jego książeczki o cierpieniu i śmierci. To zrobiło na mnie wrażenie. Cierpienie, śmierć w perspektywie sprawia, że ten produkt z odzysku, bohater chodzący cudzymi śladami, powtarzający wcześniejsze egzystencje, żyje rzekomo życiem seryjnym, powtarzalnym, wypożyczonym staje się oryginalny. Cierpienie nadaje wyższy status, sprawia, że nieoryginalny, wzięty z przeszłości, historii - staje się jedyny i niepowtarzalny, bo cierpienie, ból i śmierć w perspektywie (bez których - jak twierdzi Scheler - nie ma też miłości) nadają banalnej egzystencji cechę "niepowtarzalności". Każdy cierpi na swój własny sposób czego też wyrazem jest ekspresja własna zwana sztuką.

Akcja tej książki, na którą składały się - w mojej pierwotnej wersji - dwie odrębne historie, zgodna jest z rytmem codziennego życia we wsi nieopodal przedmieść dużego miasta. Generalnie jednak fabuła jest mniej istotna. Istotny jest za to swoisty "zbiór chwil", opisanych i tych do końca nie wyrażonych. Starłem się też pokazać opozycję między indywidualną, przemijającą egzystencją pojedynczego człowieka i historii, w której te egzystencje są zatopione.

Po szóste - jedynym tematem moich książek (co jest oczywiście nieosiągalną moją ambicją) jest "napisać książkę, o czymś, o czym napisać się nie da, o czymś niewyraźnym, a co czasem odnajdujemy "między wierszami".

To tyle... Pozdrawiam serdecznie - Roman Ciepliński

Urodziłem się w 1965 r. w Szczecinie-Podjuchach, w nieistniejącym już budynku koło linii kolejowej. Mieszkalem do 6 roku życia w Szczecinie Wielgowie. Później w Szczecinie-Dabiu (do 15 roku życia). Od tamtego czasu aż do 1996 na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie. Później było szczecińskie Grabowo, a następnie Czarna Łąka. Obecnie mieszkam na Osowie. Skończyłem szkoły podstawowe w Dąbiu. Później było Liceum Plastyczne im. Constantina Brancusi w Szczecinie. Studiowałem polonistykę w Szczecinie na US. Pracę magisterską pisałem o Gombrowiczu, konkretnie o metatekście w jego utworach. Od 1992 roku utrzymuję się z pracy dziennikarskiej. Pracowałem w Dzienniku Szczecińskim, Polskim Radio Szczecin, Morzu i Ziemi, Wprost, Kurierze Szczecińskim (do dziś), Do Rzeczy. Piszę też do czasopism o sztuce, w tym do "Formatu". W 1999 r. rozpocząłem moje prywatne studia malarskie u prof. Piotra C. Kowalskiego z ASP w Poznaniu.

Wydałem dwie powieści - "Diabelski młyn" oraz "Nikt".

Wstęp wolny!

Źródło: <https://www.facebook.com/13muz/>

Media



KOMENTARZE

Zaloguj się, aby dodać komentarz.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007 - 2013.